

# Janusz Hochleitner

---

## Biskup Stanisław Hozjusz a Elbląg : przyczynek do zrozumienia form, znaczenia i dziedzictwa aktywności Hozjusza w dobie reformy katolickiej

---

Studia Elbląskie 1, 47-65

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**BISKUP STANISŁAW HOZJUSZ A ELBLĄG.  
PRZYCZYNEK DO ZROZUMIENIA FORM, ZNACZENIA  
i DZIEDZICTWA AKTYWNOŚCI HOZJUSZA  
W DOBIE REFORMY KATOLICKIEJ**

Stanisław Hozjusz pochodził z rodziny mieszczańskiej. Wybitnym zdolnościom, pracowitości i cechom charakteru zawdzięczał swoją późniejszą nobilitację. Studiował najpierw na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie w Bolonii i Padwie, gdzie uzyskał doktorat obojga praw. Z pracą dyplomatyczną zetknął się w kancelarii biskupa Piotra Tomickiego. Od 1538 roku pracował w kancelarii Zygmunta Starego, gdzie mógł się poznać osobiście z grupą zdolnych ludzi, wśród nich z A. Fryczem Modrzewskim, M. Kromerem, S. Karnkowskim i W. Kryskim. W 1541 roku przyjął święcenia kapłańskie. Wiele tekstów dotyczących życia i działalności Hozjusza wyszło spod ręki osób, które spełniały różne funkcje na jego dworze. Stąd wiele informacji, brzmiących może nawet wręcz nieprawdopodobnie, przynajmniej wypada powtórzyć. Otóż w jednym jego żywocie spotykamy, oprócz daty dziennej narodzin (5 maja 1504 roku), również dalsze dane: „[...] hora 19. minut 33. Cracovia”<sup>1</sup>. W źródle tym zapisano także, iż jego rodzice byli pochodzenia niemieckiego<sup>2</sup>. To nie przeszkadzało mu jednak czuć się Polakiem, a nade wszystko członkiem Kościoła<sup>3</sup>. W warmińskiej historiografii utrwalił się przede wszystkim jako „natione Polonus”, jak pisał lidzbarski historyk G.A. Heide<sup>4</sup>. Obecnie zajmiemy się tymi dziedzinami aktywności związanej z jego nauczaniem w Elblągu, które mogą rzucić nieco światła na kierunki odnowy potrydenckiej a także mogą ukazać niektóre cechy osobowościowe tego wybitnego duszpasterza diecezji warmińskiej.

---

<sup>1</sup> Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), Archiwum Biskupie (dalej: AB), C 15 „Miscellanea — Zbiór zarządzeń i notatek”, fol. 79 (zapiska na marginesie w „Series Episcopum Varmiensis”).

<sup>2</sup> M. Treter tak charakteryzuje pochodzenie rodziców Hozjusza: „[...] patre Ulricho Hosio, ex Anna coniuge, nobili familia ex marchionatu Badensi prodiit” — *Mattias Treter's Fortsetzung der Heilsberger Chronik*, w: *Scriptores rerum Warmiensium*, Hrg. C.P. Woelky, Bd. II, Braunsberg 1889, s. 506.

<sup>3</sup> W. Odyniec, *Wstęp*, w: *Stanisław Hozjusz, Poezje*, Olsztyn 1988, s. LVI.

<sup>4</sup> Archivum vetus et novum Ecclesiae Archipresbyteralis Heilsbergensis (Ex variis Historiae Prussiae scriptoribus a P.R.D. Georgio Adalberto Heide, Canonico Culmensi, Archipresbytero Parocho Heilsbergensi collectum, Heilsbergae), w: *Scriptores rerum Warmiensium*, Hrg. C.P. Woelky, Bd. II, Braunsberg 1889, s. 598.

## ORDYNARIUSZ WARMIŃSKI

Stanisław Hozjusz w 1551 roku został mianowany biskupem warmińskim, chociaż nie posiadał indygenatu pruskiego — co stanowiło podstawowy warunek do akceptacji dla kapituły. Był człowiekiem dobrze zorientowanym w sytuacji Kościoła katolickiego w Prusach Królewskich<sup>5</sup>. Od 1538 roku był kanonikiem warmińskim. Jego rządy diecezją szybko doprowadziły do tego, że do głosu zostali dopuszczeni we Fromborku kanonicy, którzy zdecydowanie stali na stanowisku katolickim. W kapitule fromborskiej, wedle przesadzonej opinii księcia Albrechta, wszyscy kanonicy mieli być zwolennikami nauki Lutra<sup>6</sup>. Hozjusz szybko przystąpił do porządkowania życia w diecezji. Groził nawet przejęciem zamku i komornictwa olsztyńskiego, będącymi we władaniu kapituły fromborskiej. Ordynariusz wychodził nawet z inicjatywami nawrócenie księcia Albrechta na katolicyzm i zaproszenia go na obrady soboru w Trydencie. Inicjatywy te doprowadziły jednak tylko do ostudzenia wzajemnych stosunków towarzyskich i dobrosąsiedzkich<sup>7</sup>. Zasiadając na tronie biskupim w Lidzbarku Warmińskim Hozjusz zaczął wyszukiwać tych kapłanów, którzy dotychczas charakteryzowali się nienaganną postawą moralną a także wykazywali chęć rzetelnego wykonywania swojej kapłańskiej posługi. Tak więc w pierwszych pismach wychodzących z jego kancelarii starał się pozyskać m.in. kanoników dobromiejskich, czy proboszcza z Lidzbarka Warmińskiego Jana Langhannigka<sup>8</sup>, dziękując im wszystkim za wierność katolicyzmowi<sup>9</sup>. Równocześnie w korespondencji biskupa Hozjusza, z pierwszego okresu urzędowania w Lidzbarku Warmińskim, spotykamy konsekwentne egzekwowanie należności finansowych od innych proboszczów<sup>10</sup>.

## ELBLĄŻANIE

Wcześniej, jako biskup chełmiński, Hozjusz prowadził swoją aktywną i skuteczną działalność duszpasterską — jako biskup chełmiński — w Toruniu, w mieście o podobnych problemach natury wyznaniowej, co ówczesne Braniewo i Elbląg. Doświadczenia poprzednie musiały go przekonać do skuteczności swoich wyobrażeń pracy duszpasterskiej. Tak więc w 1551 roku wszystko wskazywało, że

<sup>5</sup> J. Mycielski, *Kandydatura Hozjusza na biskupstwo warmińskie w roku 1548–1549*, Kraków 1881, passim; H.D. Wojtyńska, *Ideał biskupa w życiu i nauce Stanisława Hozjusza*, SW 7(1970), t. VII, 1970, s. 208–209.

<sup>6</sup> Wpływy luteranizmu wśród kanoników znajdują potwierdzenie w korespondencji księcia Albrechta (Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1550–1568). Regesten aus dem Herzoglichen Briefarchiv und den Ostpreussischen Folianten, Hrsg. S. Hartmann, Köln — Weimar — Wien 1991, list nr 1301 z 24 X 1553 roku).

<sup>7</sup> Zaważyły na tym ich osobiste spotkania w 1552 i 1554 roku; por., W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussens*, Bd. 1, Göttingen 1968, s. 101.

<sup>8</sup> Od 1555 roku był honorowym kanonikiem dobromiejskim; por. A. Kopiczko, *Langhannigk Jan*, w: *Słownik biograficzny Kapituły Warmińskiej*, Olsztyn 1996, (dalej: SBKW), s. 143.

<sup>9</sup> List ten został napisany w styczniu 1552 roku — AAWO, AB, A 2, fol. 94.

<sup>10</sup> Spraw finansowych dotyczy przykładowo list Hozjusza do proboszcza w Barczewie ze stycznia 1552 roku — AAWO, AB, A 2, fol. 95.

i w Elblągu uda mu się łagodnością i perswazją nawrócić mieszczan na katolicyzm. W sposób uroczysty elblążanie przyjęli biskupa 24 września 1551 roku. Uroczystości na zewnątrz miały oprawę katolicką. Biły dzwony, były chorągwie, opowiadano o działalności miejscowych bractw (Świętych Pięciu Ran, Panny Marii, Św. Barbary i Św. Erazma)<sup>11</sup>. Hozjusz był inteligentny i mógł przeczuwać ICH podwójną politykę. Elbląg musiał się liczyć z królem, u którego dużym autorytetem cieszył się Hozjusz, zaś biskup (równocześnie prezes sejmiku i pierwszy senator pruski) zdawał sobie sprawę, że większą siłę miasto reprezentowało w sejmiku pruskim, opanowanym w większości przez wyznawców luteranizmu, aniżeli u polskiego monarchy.

Przez dwa lata trwało wzajemne poznawanie się. W tym czasie Elbląg współpracował z biskupem w reorganizacji miejskiego gimnazjum<sup>12</sup>. Już w 1551 roku Hozjusz stwierdził, że gimnazjum jest niebezpiecznym ogniskiem herezji. Dlatego postanowił sprowadzić na miejsce rektora katolika i wprowadzić do szkoły większą liczbę katolików<sup>13</sup>. Na krótki czas rektorem został, protegowany Hozjusza, Mikołaj Gelasinus (Śmieszkowic).

Pierwsi do walki o swoje prawa wystąpili elblążanie. Oficjalnie przyznali się do wyznawania luteranizmu podczas pobytu Zygmunta Augusta w mieście (od 29 czerwca do 3 lipca). Poprosili wówczas monarchę, nie zważając zupełnie na obecność Hozjusza, o przywilej głoszenia „czystego słowa Bożego”. Król „delikatnie” odmówił<sup>14</sup>. Wielu wówczas dobrze zrozumiało niezdecydowaną postawę monarchy w kwestiach religijnych<sup>15</sup>.

Pierwsza faza otwartego konfliktu religijnego pomiędzy biskupem warmińskim a magistratem Elbląga charakteryzuje się spokojnym, ale przemyślanym postępowaniem Hozjusza. Celem nie tylko jego kaznodziejstwa było nawoływać do poprawy obyczajów, do praktykowania cnót ewangelicznych. Takie odrodzenie nie mogło dokonywać się jednak poprzez nienawiść do braci, nawet wówczas, gdy ci są heretykami<sup>16</sup>. Hozjusz więc zapowiedział swój przyjazd na czas Wielkiego Postu 1553 roku. Przygotował się dokładnie do swojej działalności duszpasterskiej. Napisał nauki katechetyczne oraz znalazł kapłana (ks. Erdmann), który miał je głosić w kościele, gdyż biskup nie miał donośnego głosu.

<sup>11</sup> H. Deppner, *Das kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof von Ermland in der Zeit der polnischen Fremdherrschaft (1466–1772)*, „Elbinger Jahrbuch”, Bd. 11, 1933, s. 158.

<sup>12</sup> Szczegóły w: A. Szorc, *Stanisław Hozjusz a reformacja w Elblągu*, SW 7(1970), s. 43–46; M. Pawlak, *Z dziejów świętości Gimnazjum Elbląskiego w epoce Odrodzenia i Baroku*, Gdańsk 1985, s. 10–11; tegoż, *Reformacja i Kontrreformacja w Elblągu w XVI–XVIII wieku*, Bydgoszcz 1994, s. 28–29.

<sup>13</sup> M. Pawlak, *Z dziejów świętości...*, s. 10; A. Szorc, *Życie codzienne na dworze biskupów warmińskich (Na przykładzie dworu Stanisława Hozjusza i Marcina Kromera)*, w: *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich*. Materiały z sesji naukowej Olsztynek, 19 października 1996, Olsztyn 1997, s. 19.

<sup>14</sup> W. Szczuczko, *Zygmunt II August*, w: *Zasłużeni ludzie dawnego Elbląga. Szkice biograficzne*, pod red. M. Biskupa, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, s. 47.

<sup>15</sup> A. Reusch, *Stanislaus Hosius*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsverein”, Bd. 2, 1880, s. 4.

<sup>16</sup> R. Kościelny, *Problem tolerancyjności kontrreformatorów w Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII wieku*, Szczecin 1997, s. 111.

## REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W ELBLĄGU

Dobrze znamy działania Hozjusza z tego roku, dzięki wydanemu przez Stanisława Reszkę opisu pertraktacji z Elblągiem „De actis cum Elbingensibus Anno Domini 1553”<sup>17</sup>. W dokumencie tym czytamy: „Gdy przybyłem do Elbląga po załatwieniu spraw pruskich [...] zebrałem senat i lud elbląski [...] i tak do nich przemówiłem: gdy był tu król, prosiliście go podczas mojej obecności, aby pozwolił na głoszenie czystej Ewangelii. Z tego powodu przejął mnie wielki ból, że lud o nic mnie nie prosił, chociaż jestem pasterzem i biskupem tego miasta, a co więcej potraktowano mnie jak Turka czy niewierzącego, który usiłuje przeszkadzać głoszeniu Ewangelii [...]. Gotowy jestem wszystko zrobić i wszystko wycierpieć, by umożliwić głoszenie czystej Ewangelii — byleby była naprawdę czysta”<sup>18</sup>.

Podczas katechez sam Hozjusz dokładnie obserwował słuchaczy. Kazania były głoszone w języku niemieckim co niedzielę<sup>19</sup>. Ks. Erdmann odsyłał słuchaczy z wątpliwościami do autora katechez, ale jak zauważył sam Hozjusz — nikt nie skorzystał z tej możliwości. Biskup obiecywał przyjąć każdego, by podjąć przedstawiony problem wiary z łagodnością i wyrozumiałością. Często nawet zapraszał obywateli miasta do stołu, aby w ten sposób ich ośmielić do otwartego wypowiedzenia swego zdania<sup>20</sup>. Jak wielokrotnie zaznaczano w literaturze przedmiotu pod względem formy i treści katechez Hozjusza miały wymiar pozytywny, mniej polemiczny<sup>21</sup>. Równoległe z treścią tych katechez Hozjusz zapoznawał rajców miejskich. Gdy burmistrz Greffe zachorował, wówczas biskup odwiedzał go w domu prywatnym. W sposób szczególny Hozjusz zwracał uwagę na komunie św. pod jedną postacią, która w tym czasie stała się widocznym znakiem przynależności religijnej<sup>22</sup>.

Pomimo takiego zaangażowania skutki wydawały się mizerne. Świadczyła o tym spowiedź wielkanocna, do której przystąpiło zaledwie kilka osób. Bez wyraźnego odzewu pozostało wezwanie Hozjusza do opowiedzenia się za katolicką formą komunii św. Elblążanie tłumaczyli się, że od młodości przyjmują komunie pod dwiema postaciami i już się przyzwyczaili do tej formy przystępowania do stołu pańskiego. Zmianę swoją uzależnili od decyzji królewskiej, soboru lub postępowania innych miast<sup>23</sup>. Rada co prawda nadal zachowywała pozory i grzecznie odpowiadała Hozjuszowi, ale ten nie był przyzwyczajony do długiego oczekiwania. Jeszcze przed świętami wyjechał do Fromborka, licząc na skrucę elblążan. Od tego momentu rozpoczyna się kolejna faza rywalizacji — bezpośredni konflikt z radą miejską.

<sup>17</sup> Relacja ta znajduje się w: *Hosii Opera*, Coloniae 1584, t. 2.

<sup>18</sup> Powtarzamy za: W. Turek, *Kazania Stanisława Hozjusza*, SW 20(1983), s. 74–75.

<sup>19</sup> Katechezy te opublikował: F. Hippler, *Die deutschen Predigten und Katechesen der ermländischen Bischöfe Hosius und Kromer*, Köln 1885, s. 19–80.

<sup>20</sup> W Nowak, *Niektóre przejawy ekumenicznej postawy Stanisława Hozjusza*, SW 18(1981), s. 165.

<sup>21</sup> W Turek, dz. cyt., s. 76–77.

<sup>22</sup> Jak się okazuje, sam Hozjusz co do komunii pod dwiema postaciami miał nie do końca określone zdanie — por. H.D. Wojtyńska, dz. cyt., s. 151.

<sup>23</sup> M Pawlak, *Reformacja i kontrreformacja. Kościoły i wyznania*, w: *Historia Elbląga*, t. II, cz. 1 (1466–1626), pod red. A. Grotha, Gdańsk 1996, s. 183.

## OTWARTY KONFLIKT HOZJUSZA Z RADĄ MIASTA

Heretyk w opinii reformatorów katolickich był bliźnim, człowiekiem chorym i w związku z tym zasługiwał na chrześcijańskie miłosierdzie. Mógł liczyć, że jego „choroba duszna”, herezja, będzie zwalczana „duchowymi aparaty”. Ale był jednocześnie innowiercą „duszorobójnikiem”, człowiekiem, dla którego żadna kara nie była zbyt surowa. Każdy z zaangażowanych w reformę potrydencką kapłanów uważał, że oprócz broni „słowa Bożego”, przykładnego życia, modlitwy, należy wobec heretyków stosować środki bardziej bezpośrednie<sup>24</sup>.

Hozjusz liczył nadal na mniej zamożne warstwy elbląskiego społeczeństwa. Starał się utrzymywać kontakty z opozycją rady w Elblągu (Tomasz Schynnen-smidt). W tej fazie biskup warmiński kontaktował się z elblążanami za pośrednictwem dworu królewskiego. Tu wykorzystywał swoje kontakty z dawnych lat, aby torpedować wszelkie działania elbląskiej rady. Jak zauważa ks. Umiński, w tego rodzaju przedsięwzięciach: „[...] poruszał wszystkie sprężyny, całą masę osób drugorzędnych, zaufanych doradców, spowiedników, lekarzy dworskich, kaznodziejów, znajomych, im kazał jednakowo gorliwie zabiegać, byle cel zamierzony został osiągnięty. Dla niejednego, którego w ten sposób ze wszystkich stron do muru przypierał, czasami aż przykrym się stawał”<sup>25</sup>. W tym czasie wyszedł mandat królewski zabraniający elblążanom wszelkiego nowinkarstwa religijnego, zwłaszcza Komunii św. pod dwiema postaciami i nakaz podporządkowania się ordynariuszowi. W Grudziądzu, na sejmiku stanów pruskich we wrześniu 1553 roku, Hozjusz nie podał ręki przedstawicielom miasta. Doszło wreszcie do tego, że zaczęła montować koalicję, która miała doprowadzić do wykluczenia Elbląga z sejmiku pruskiego<sup>26</sup>.

Ten okres zmagania Hozjusza z Elblągiem miał czas wyciszenia, zwłaszcza gdy biskup brał udział w obradach soboru trydenckiego. Zastępował w tym czasie ordynariusza w diecezji kustosz kapituły Eustachy Knobelsdorf<sup>27</sup>. Wykorzystali to elblążanie uzyskując od Zygmunta Augusta przywilej religijny. Był to wynik aktywności dyplomatycznej trzech osób: Achacego Czemy, wojewody malborskiego, księcia Albrechta i Mikołaja Radziwiłła Czarnego, kalwińskiego wojewody wileńskiego<sup>28</sup>. W 1561 roku, gdy Hozjusz był jeszcze w Rzymie, członkowie rady pruskiej — za namową Czemy — podjęli próbę usunięcia go z biskupstwa warmińskiego. Podobne próby starano się podjąć 10 lat później, podczas drugiej nieobecności biskupa Hozjusza w Rzeczypospolitej<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> R. Kościelny, dz. cyt., s. 113.

<sup>25</sup> J. Umiński, *Korespondencja Hozjusza z lat 1558–1579*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 XI do 4 XII 1930 roku*, t. I: Referaty, Lwów 1930, s. 314.

<sup>26</sup> A. Szorc, *Stanisław...*, s. 52–53.

<sup>27</sup> M.E. Wermter, *Eustachius von Knobelsdorff, Statthalter von Ermland 1558–1564*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” (dalej: ZGAE), Bd. 29, s. 93–111.

<sup>28</sup> J. Małłek, *Początki reformacji w Elblągu*, „Rocznik Elbląski”, 12(1991), s. 79–80 oraz druk treści przywileju z 1558 roku, w tłumaczeniu na j. polski (s. 81–83).

<sup>29</sup> Píše o tym A. Szorc, *Hozjusz jako rzecznik interesów polskich i katolickich w Prusach*, SW 20(1983), s. 182.

## PISMA TEOLOGICZNE HOZJUSZA

Tym silniejsze były działania przeciwników Hozjusza, im większego rozgłosu w świecie katolickim zdobywały w latach 1556–1558 główne dzieła biskupa: „Confessio”, „De expresso Dei Verbo libellus” i „Confutatio prolegomenon Brentii”. Popularność przede wszystkim „Confessio catholicae fidei christiana” osiągnęła niepowtarzalny sukces wydawniczy, a autorowi sprawiła wielu wdzięcznych czytelników<sup>30</sup>. W krótkim stosunkowo czasie dzieło to doczekało się wielu tłumaczeń z języka łacińskiego, nawet na język arabski<sup>31</sup>. Ta twórczość pisarska Hozjusza zasłynęła głównie z zastosowania do perfekcji nowej metody — tzw. pozytywnego wykładu doktryny oraz charakteryzowała się elegancką łaciną, w której ukazywano katolicką ortodoksję i przeprowadzano bezpardonową obronę papieżstwa. Hozjusz w pismach tych wyrażał gotowość oddania w każdej chwili swojego życia za jedność Kościoła<sup>32</sup>. W świecie niemieckojęzycznych katolików ciepło zostały przyjęte jego niemieckie kazania wydane w 1567 roku<sup>33</sup>. Ta literacka twórczość zadecydowała, że w obozie protestanckim Hozjusz był postrzegany jako bardzo groźny przeciwnik ideologiczny<sup>34</sup>.

Poglądy Hozjusza dotyczące prawdziwej religii były proste — uważał za bardzo szkodliwe dla Kościoła zakładanie pojednania między Chrystusem (czyli Kościołem katolickim) a Belialem (czyli protestantami). Jedyną zgodą do zaakceptowania przez Kościół dla Hozjusza była konwersja na katolicyzm<sup>35</sup>. Hozjusz w swoich listach używał bardzo konkretnego rozróżnienia — kto nie był papistą, to był zwolennikiem szatana<sup>36</sup>. Nie zawsze wobec innowierców kardynał miał tak

<sup>30</sup> Pierwsza wersja powstała na życzenie ojców synodu prowincjonalnego w Piotrkowie w 1551 roku. Dokładnie została ona spisana w okresie od 8 do 16 czerwca tegoż roku — por. *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia*, wyd. W. Wisłocki, t. I, Cracoviae 1878, s. 499–525. Część pierwsza została wydana w Krakowie w 1553 roku, zaś całość po raz pierwszy ukazała się drukiem w 1557 roku w Moguncji. Sukces tego druku został wywołany także entuzjastycznym przyjęciem go przez rzymską inkwizycję (O.H.D. Wojtyńska, *Geneza wyboru Stanisława Hozjusza na legata papieskiego Soboru Trydenckiego*, SW 7(1970), s. 125). Opis dzieła i dalsze wydania zawiera: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 18, Kraków 1901, s. 178–181.

<sup>31</sup> K. Górski, *Pomorze. Wczoraj i dziś*, Lwów 1934, s. 96. W osiemnastowiecznym warmińskim rękopisie wymieniano inne tłumaczenia, m.in.: „in Gallicam, Germanicam, Polonicam, Anglicam, Scotiam, et Armenam” — AAWO, AB, H 42, fol. 77. Poglądowy wykaz wydań „Confessio” wraz z mapą — w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w Olsztynie, sygn. IV H — 126.

<sup>32</sup> B. Elsner, *Der ermändische Bischof Stanislaus Hosius als Polemiker*, Königsberg 1911, passim; S. Frankl, *Stanowisko Hozjusza na tle kontrowersji teologicznych XVI wieku*, Lwów 1934, passim; H.D. Wojtyńska, *Geneza wyboru...*, s. 109; ks. B. Kumor, *Początki katolickiej reformy Kościoła w Polsce*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. I, cz. 1, pod red. tegoż i ks. Z. Obertyńskiego, Warszawa 1974, s. 81; Bp M. Rechowicz, *Teologia pozytywno-kontrowersyjna: szkoła polska w XVI wieku*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. tegoż, t. II, cz. I, Lublin 1975, s. 54–66; T. Grygier, dz. cyt., s. 221.

<sup>33</sup> J. Lortz, *Kardinal Stanislaus Hosius. Beiträge zur Erkenntnis der Persönlichkeit und des Werkes*, Brunsberg 1931, s. 182–183.

<sup>34</sup> H.D. Wojtyńska, *Geneza wyboru...*, s. 124.

<sup>35</sup> Powtarzamy za: R. Kościelny, dz. cyt., s. 57.

<sup>36</sup> Por. Stanisłai Hosii S.R.E. Cardinalis maioris poenitentiarum episcopi Varmiensis (1504–1579) epistolae tum etiam eius orationes legationes, t. II, wyd. F. Hipler, W. Zakrzewski, Kraków 1888 (dalej: Stanisłai Hosii), s. 483.

określony stosunek. W odniesieniu do komunii pod dwiema postaciami Hozjusz był skłonny wyrazić zgodę, gdyby miał tylko pewność, iż to posunięcie doprowadziło by do pojednania z nimi. Nawet czynił w tym kierunku określone starania<sup>37</sup>.

O prestiżu Hozjusza w świecie zaświadcniają pochlebne opinie papieża Pawła IV, który w piśmie z 8 marca 1558 roku wzywał go do Rzymu, aby wspomagał działania dążące do zreformowania Kościoła i chrześcijańskich zwyczajów<sup>38</sup>. Ten sam papież w podobnych słowach pisał o Hozjuszu w swojej korespondencji z kapitułą warmińską. Kanoników we Fromborku informował, że Hozjusz jest potrzebny w Stolicy Apostolskiej, oprócz uczestniczenia w obradach soboru, jako informator o postępującej reformie kleru polskiego<sup>39</sup>. Sam Hozjusz w kurii rzymskiej miał być uważany za najpobożniejszego, najmądrzejszego i dla Kościoła najbardziej pożytecznego człowieka — „[...] qui pientissimus, qui doctissimus, qui denique Ecclesiae utilissimus sit”<sup>40</sup>.

## POWRÓT Z SOBORU TRYDENCKIEGO

Po powrocie Hozjusza na Warmię ordynariusz wrócił do wypróbowanych osobiście metod w postępowaniu z osobami chwiejnymi religijnie. Tak więc w 1564 roku przybył do Braniewa, aby cztery tygodnie przekonywać mieszczan do potrzeby przyjmowania komunii św. w jednej postaci. Hozjusz skuteczniej wykorzystywał perswazję, aniżeli jego dotychczasowy zastępca kanonik Knobelsdorf, gdyż w wyniku jego aktywności na sposób katolicki przyjęli komunię wszyscy z wyjątkiem dwóch osób<sup>41</sup>. Knobelsdorf informował we wrześniu 1565 roku, że rajcowie miasta przychylnie przyjęli proboszcza z Jezioran — ks. Andrzeja Humana — i chcą by pozostał on proboszczem parafii św. Katarzyny. Równocześnie jednak słyszymy w tym liście o buntowaniu mieszczan przez innowierców, zwłaszcza przez Wawrzyńca Hassa<sup>42</sup>. Wydaje się, iż postawa braniewian nie była w pełni szczerą, skoro niebawem przeprowadzana wizytacja generalna wykazywała wstrzymywanie się od komunii wielkanocnej czeladników rzemieślniczych i innych mieszczan<sup>43</sup>. Trudno jednak podejrzewać wiele z tych osób o jawne sprzyjanie ideom luteranizmu. Raczej była to nieznamość granicy, co jest katolickie, a co nim już nie jest. Hozjusz boleśnie przeżywał, iż idee luteranizmu zyskiwały tak

<sup>37</sup> H.D. Wojtyska, *Cardinal Hosius legate to the Council of Trent*, Rome 1967, s. 124.

<sup>38</sup> Stanisłai Hosii, t. II, s. 954; por. także list Lippomaniego do Hozjusza z 29 X 1557 r. — tamże, s. 907.

<sup>39</sup> Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego, t. III (1558–1561), cz. I (10 V 1558 – 31 VIII 1560), opr. H.D. Wojtyska CP, Olsztyn 1980, s. 422.

<sup>40</sup> Według opinii kardynała B. Maffei wyrażonej M. Kromerowi w 1552 roku — por. Stanisłai Hosii, t. II, s. 1000.

<sup>41</sup> A. Eichhorn, *Der ermländische Bischof und Cardinal St. Hosius*, Bd. I, Mainz 1854, s. 148–155; J. Korewa, *Z dziejów diecezji warmińskiej w XVI. Geneza braniewskiego Hosianum. Przyczynki do dziejów zespolenia Warmii z Rzeczypospolitą (1549–1564)*, Poznań – Warszawa – Lublin 1965, s. 130.

<sup>42</sup> Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego, t. VI: Rok 1565, opr. A. Szorc, SW 15(1978), s. 418–419, list nr 344.

<sup>43</sup> AAWO, AB, B 3, fol. 207.



wielu zwolenników, skarżył się na to w swojej korespondencji m.in. do Piotra Kanizjusza<sup>44</sup>.

Powrót opromienionego wielką sławą kardynała na Warmię z obrad soboru trydenckiego zapowiadał ciąg dalszy konfrontacji ze schizmatyckim Elblągiem. Hozjusz najpierw bardzo dynamicznie przystąpił do realizacji postanowień soborowych. W dniach 20–21 VIII 1565 roku zwołał synod diecezjalny, na którym oficjalnie wprowadzono w życie Warmii uchwały trydenckie.

### SYNOD DIECEZJALNY

Stanisław Hozjusz bardzo liczył na uaktywnienie wszystkich warmińskich księży do realizacji postanowień soboru trydenckiego. Tak więc na 22 XI 1565 roku zwołuje synod diecezjalny do Lidzbarka Warmińskiego. Tu stawia wysokie wymagania kandydatom na duchownych: dobre wykształcenie, nienaganne morale oraz nie sprzyjanie herezji. Na wszystkich kapłanów nałożono wymóg prowadzenia życia bez skaz i grzechów (głównie chodziło o zachowanie celibatu)<sup>45</sup> oraz ich wszelkie godności kościelne uzależniono od zgody biskupa bądź jego wikariusza<sup>46</sup>. Synod podejmował nowe zadania dla kapłanów w ich pracy duszpasterskiej. Tak więc określał ceremonie udzielania sakramentów czy nadzorowanie prac parafialnych szkół<sup>47</sup>. Po przyjęciu przez synod wyznania wiary, zobowiązano duszpasterzy do posiadania dekretów soboru trydenckiego, aby mogli samodzielnie określić błędy przed którymi należy bronić parafian<sup>48</sup>. Ponadto tekst lidzbarskiego synodu miał posiadać kościół katedralny we Fromborku, kolegiacki w Dobrym Mieście oraz księży dziekani i proboszczowie<sup>49</sup>.

Synod kładł wiele wymagań na warmińskich duszpasterzy, poczynając od posiadania określonych ksiąg, poprzez utrzymanie porządku w świątyniach a kończąc na określaniu prawidłowego rytu obrzędów i listy wymaganych od wiernych modlitw<sup>50</sup>. Za ważne posunięcie należy uznać zainteresowanie się kwestią ludności

<sup>44</sup> Np. list z 20 września 1564 roku — Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego, t. V: Rok 1564, opr. A. Szorc, SW 13(1976), s. 462–463, nr 336. W innym liście przysłanym do Hozjusza od proboszcza elbląskiej świątyni (11 II 1565) czytamy o braku katolickich kapłanów. Jeden zmarł, drugi zaś przeszedł na protestantyzm — Korespondencja Stanisława Hozjusza..., t. VI, s. 114–115, nr 60.

<sup>45</sup> Wizytacja Hozjusza zapoczątkowana w 1565 roku wykazała wiele przypadków łamania celibatu — patrz list Hozjusza do Jana Polanco z 9 sierpnia 1565 roku (Korespondencja Stanisława Hozjusza..., t. VI, s. 382–383. Hozjusz, jak wykazują to badania F. Zaorskiego, wielokrotnie zajmował się tym zagadnieniem — por.: te go ż, *Doctrina Card. Stanislai Hosii de coelibatu ecclesiastico adversus haereses saec. XVI*, Romae 1957; tegoż, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o celibacie*, SW 7(1970), s. 227–284.

<sup>46</sup> Synodus Stanislai Cardinalis et Episcopi Warmienses anno 1565 celebrata [w:] *Constitutiones synodales Warmienses, Sambiensens, Pomesanienses, Culmenses necnon provinciales Rigenses*, recensuit. F. Hipler, Brunsberga 1899 (dalej: *Synodus Stanislai...*, 1565), § 7 i 17.

<sup>47</sup> F. Hipler, *Geschichte der ermländischen Diözesensynoden*, „Pastoralblatt für Diözese Erm-land”, nr 10, 1895, s. 113.

<sup>48</sup> Synodus Stanislai 1565, § 2.

<sup>49</sup> Synodus Stanislai 1565, § 5.

<sup>50</sup> Opisuje to zagadnienie dokładnie m.in. M. Borzyszkowski, *Koncepcje duszpasterskie Stanisława Hozjusza na podstawie jego działalności w diecezji warmińskiej*, SW 20(1983),

polskojęzycznej, która licznie kolonizowała nieużytki w XVI stuleciu. Tak więc nałożono obowiązek na proboszczów, aby zaopiekowali się tą ludnością. Chodziło przede wszystkim o głoszenie słowa Bożego w języku wiernych oraz wysłuchiwanie spowiedzi. Gdy proboszcz nie znał jednego języka w parafii z ludnością wielojęzyczną, winien zatrudnić kapelana. Przyjęte wówczas statuty, z racji swej urzędowo obowiązującej mocy starały się wpływać reformująco na zajęcia duszpasterskie i samo duchowieństwo. Mogą być więc również traktowane jako normy z zaleceniem praktycznego ich realizowania<sup>51</sup>.

## JEZUICI

Podczas synodu Hozjusz mógł omówić z miejscowym duchowieństwem szczegóły związane z celami sprowadzonego na Warmię zakonu jezuitów. Po zawierusze czasu reformacji na Warmii dało się odczuć bolesny brak zgromadzeń zakonnych. Lukę tę w najżywszy sposób zapełniło, w tym czasie dynamicznie się rozwijające, zgromadzenie ojców jezuitów. W warmińskich zbiorach archiwalnych zachowało się wiele cennych źródeł dotyczących zabiegów i samego sprowadzenia pierwszych zakonników przez Stanisława Hozjusza na Warmię<sup>52</sup>. Literatura naukowa na ten temat jest już bogata, chociaż wiele cennych przyczynków znajduje się w mało znanych publikacjach. W zamyśle Hozjusza jezuita mieli przyczynić się do rozwoju miejscowego systemu oświatowego, a również przyczynić się do powrotu na łono Kościoła katolickiego tych mieszkańców diecezji, którzy oficjalnie przyznawali się do sympatii luterzańskich, zwłaszcza chodziło mu o braniewian i elblązań<sup>53</sup>. Starania zmierzające do sprowadzenia zakonników biskup Hozjusz podjął już w 1554 roku. Na przeszkodzie stanęła wówczas śmierć Ignacego Loyoli. Cztery lata później sami jezuita wysłali Kanizjusza do zapoznania się z postępami nowinkarstwa religijnego

s. 140–143. W tym miejscu warto jednak odnotować, które modlitwy zostały na synodzie uznane za najważniejsze i których nakazano proboszczom systematycznie nauczać swoich wiernych w ich ojczystych językach: „Ojciec nasz”, „Zdrowaś Maryjo”, „Wierzę w Boga”, „Dekalog” i „Spowiedź powszechna”, zaś w okresie adwentu i wielkiego postu miano nauczać dodatkowo katechizmu — Synodus Stanislai, § 11 i 17.

<sup>51</sup> Ks. M. Jabłoński, *Teoria duszpasterstwa (wiek XVI–XVIII)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. bpa M. Rechowicza, t. II, cz. I, Lublin 1975, s. 328.

<sup>52</sup> Przede wszystkim chodzi tu o dokumenty regulujące formę ich osiedlenia w Braniewie oraz prowadzonych przez zakonników instytucjach szkolnych. Oprócz archiwum zakonnego, sporo źródeł znajduje się w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, jak fundacja Kolegium i Seminarium Duchownego w Braniewie (tamże, AB, Eb 10). Ważne oryginały spotykamy również w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie (dalej: MWiM) — biblioteka, rkp nr 17 (oryginał drugiej erekcji Hosianum z 1565 roku). Warto zwrócić uwagę na zbiorcze zestawienia: AAWO, AB, B 1a, zwłaszcza fol. CCXLIII — CCLXI, gdzie są cytowane całe oryginalne dokumenty dotyczące uposażenia jezuitów na Warmii oraz słabo znaną w literaturze przedmiotu kronikę kolegium jezuitów w Braniewie od 1643 roku — MWiM — biblioteka, rkp 21: „Historia Collegii Brunsbergensis Societatis Jesu ab anno 1643 usque annum 1772”.

<sup>53</sup> Przybycie jezuitów na Warmię zaowocowało powstaniem zjadliwego paszkwilu na zakonników w Królewcu, pióra J. Marlinusa, co bardzo niepokoiło Hozjusza, a również na pewno określiło trudności, z którymi zakonnicy musieli się zmierzyć w początkowym okresie swojego tu pasterzowania — por. list S. Reszki do Kromera z marca 1568 roku (*Z dworu Stanisława Hozjusza. Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera 1568–1582*, przekład J.A. Kalinowska. Olsztyn 1992, s. 3–4).

w Rzeczypospolitej<sup>54</sup>. Nie był on jednak pierwszym jezuitą w Polsce, gdyż w 1556 towarzyszył kardynałowi Lippomanemu na synodzie w Łowiczu inny jezuita — Salmeron<sup>55</sup>.

Uchwały soboru trydenckiego dotyczące szkolnictwa kościelnego zapewne przyczyniły się do powrotu przez Hozjusza do dawnych swoich działań w kierunku osadzenia jezuitów w Elblągu, Braniewie lub Barczewie. Duchowość według zaleceń Ignacego Loyoli wydawała się być skutecznym narzędziem w walce z nowinkami religijnymi, gdyż zakładała czynne życie zakonne połączone z ustawicznym kontaktem z Bogiem. Tak więc w ignacjańskiej ascezie zakładano bezpośrednie skoncentrowanie się na rozwiązaniach praktycznych, zwłaszcza widoczne było to w dążeniu do reformy obyczajów<sup>56</sup>. Ten aspekt ideologiczny jezuitów w sposób szczególnie wydawał się cenny do zastosowania na Warmii. Działania organizacyjne tego okresu, które miały doprowadzić do ich osadzenia w diecezji warmińskiej, dobrze ilustruje korespondencja Hozjusza<sup>57</sup>.

Ostatecznie zdecydowano się, co oficjalnie potwierdzał synod w Lidzbarku Warmińskim w 1565 roku, na Braniewo, jako stałe miejsce ich ostatecznego pobytu, z powodu największego zagrożenia wiernych dotychczasową akcją predykantów<sup>58</sup>. Jezuita otrzymali w 1565 roku klasztor pofranciszkański w północno-zachodnim rejonie Braniewa. Bryłę tego kościoła znamy tylko z rysunku zamieszczonego na planie Braniewa Pawła Stertzela i Konrada Gödtkego z 1635 roku. Świątynia ta, choć była bez wieży, prezentowała się równie pięknie co kościół parafialny św. Katarzyny<sup>59</sup>.

Dzięki zapobiegliwości Hozjusza i nuncjusza Commendonego Zygmunt August 23 III 1565 roku wydał specjalny przywilej, w którym brał pod swoją opiekę wszystkich zakonników w Koronie<sup>60</sup>. Kolegium jezuitów braniewskich było pierwszym klasztorem tego zakonu w Polsce. Stąd najpierw dom braniewski podlegał prowincji wiedeńskiej, aż do roku 1572, kiedy to powstała prowincja polska. Następnie, w 1608 roku, kolegium braniewskie zostało podporządkowane utworzonej prowincji litewskiej<sup>61</sup>.

<sup>54</sup> W. K r a s i ń s k i, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, tł. z angielskiego, wyd. J. Bursche, t. 1, Warszawa 1903, s. 248–249.

<sup>55</sup> Z. G ł o g e r, *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa 1958, s. 297.

Por.: M. D a n i ł u k, *Duchowość chrześcijańska*, w: *Encyklopedia Katolicka*, pod red. R. Łukaszczyka, L. Bieńkowskiego, F. Gryglewicza, t. IV, Lublin 1983, kol. 330.

<sup>57</sup> W wielu listach Hozjusza z tego czasu napotykamy się na duże osobiste zaangażowania biskupa w sprowadzenie zakonników — np. jego list do Jakuba Layneza z 11 VI 1564 (Korespondencja Stanisława Hozjusza..., t. V, s. 291–292, nr 198). Podobnie zachowała się korespondencja do Hozjusza w tej sprawie, np. list od Jana Polanco z 2–3 września 1564 (tamże, s. 425–426, nr 302).

<sup>58</sup> S. A c h r e m c z y k, *Model kształcenia księży w braniewskim „Hosianum”*, SW 34(1997), s. 77. Ten fakt szybko w świadomości warmińskiego duchowieństwa został zaliczony do najważniejszych osiągnięć Hozjusza w diecezji warmińskiej, o czym świadczy krótka o nim notatka w „Series Episcopum Varmiensis”, w której odnotowano — pod 1564 rokiem — sprowadzenie jezuitów do Braniewa (AAWO, AB, C 15 „Miscellanea — Zbiór zarządzeń i notatek”, fol. 80).

<sup>59</sup> A. S z o r c, *Życie codzienne...*, s. 12.

<sup>60</sup> B. K u m o r, dz. cyt., s. 80.

<sup>61</sup> A. S z o r c, *Historia warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum” 1565–1945*, w: tegoż, A. K o p i c z k o, *Wyższe Seminarium Duchowne „Hosianum”. Zarys dziejów*, Olsztyn 1995, s. 18.

## JEZUICI W ELBLĄGU

W 1567 roku, po skutecznej akcji antyluterańskiej w Braniewie, jezuici zostali osadzeni przy kościele św. Mikołaja w Elblągu<sup>62</sup>. Pierwszym stałym misjonarzem jezuickim w Elblągu był ojciec Piotr Fahe, dobrze znający język niemiecki<sup>63</sup>. Ta misja jezuicka prowadziła ostrożną działalność duszpasterską, często zmieniając zakonników i przydając im do współpracy jednego z fromborskich kanoników (najczęściej J. Zimmermanna), aby móc skuteczniej oddziaływać na miejscową ludność<sup>64</sup>. Jezuici napotkali silny opór elblążan, gdyż obawiano się tutaj skuteczności ich duszpasterstwa. Założyciel jezuitów I. Loyola zalecał, aby nawet w obronie praw Stolicy św. nie ulegać w pracy z innowiercami nadgorliwości<sup>65</sup>.

Stanisław Hozjusz, w jednym z listów do Karnkowskiego, zwierzał się, że pragnął wygnąć z Elbląga protestanckiego predykanta. Odradzili jednak mu to zakonnicy, mówiąc, że ludzie sami odpadną od herezji bez konieczności stosowania wobec nich środków gwałtownych<sup>66</sup>. Z relacji kanonika Zimmermanna do Hozjusza poznajemy trudną sytuację zakonników w Elblągu<sup>67</sup>. Dochodziło do ekscesów, jak rzucanie kamieniami w zakonników<sup>68</sup>. Hozjusz już 9 I 1568 roku z zadowoleniem pisał do Stanisława Karnkowskiego, który w swojej diecezji miał podobny problem duszpasterski z Gdańskiem, o gorliwości zakonników i ich pełnej poświęceń postawie, w obliczu ciągłych szykan nastrojonych wrogo mieszkańców i władz Elbląga<sup>69</sup>.

## PRZYJAZD HOZJUSZA W 1568 ROKU

Powrót kardynała z soboru trydenckiego oraz pierwsze poczynania na terenie samego dominium warmińskiego zapowiadały ciąg dalszy konfrontacji Hozjusza ze schizmatyckim Elblągiem. Jak zauważa ks. Alojzy Szorc: „Hozjusz chciał wszystkich, zwłaszcza w swojej diecezji, szybko nawrócić na katolicyzm, a kiedy mu się to nie udawało, popadał w smutek, wycofywał się i gotów był rządy diecezją przekazać komu innemu”<sup>70</sup>. Sytuacja była w Elblągu niepokojąca. Wszystkie kościoły były w rękach protestantów<sup>71</sup>. Proboszcz parafii św. Mikołaja nie wykazy-

<sup>62</sup> S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. I: *Walka z różnowierstwem 1555–1608*, Lwów 1900, s. 158–163.

<sup>63</sup> J. Korewa, *Z dziejów diecezji...*, s. 136–137.

<sup>64</sup> A. Szorc, *Stefan Sadorski (1581–1649) fundator Świętej Lipki. Część pierwsza*, KM-W, nr 4, 1994, s. 403. Dokładniejsza analiza pobytu jezuitów w Elblągu w pracy: tegoż, *Stanisław...*, s. 71 n.

<sup>65</sup> I. Loyola, *Pisma wybrane*, opr. M. Bednorz, t. II, Kraków 1968, s. 492.

<sup>66</sup> R. Kościelny, dz. cyt., s. 102.

<sup>67</sup> S. Wałdoch, *Początki reformacji w Elblągu i regionie*, „Rocznik Elbląski” 4(1969), s. 38–39; A. Szorc, *Stanisław...*, s. 72; M. Pawlak, *Reformacja i Kontrreformacja...*, s. 33–34.

<sup>68</sup> Pisze na ten temat m.in.: S. Załęski, dz. cyt., s. 158–163.

<sup>69</sup> A. Eichhorn, dz. cyt., s. 304.

<sup>70</sup> *Korespondencja Stanisława Hozjusza...*, t. V, s. 19.

<sup>71</sup> Już w lutym 1564 roku Hozjusz prosił w liście Jana Franciszka Commendonego, aby przeprowadził rozmowę z postaciami elbląskimi i skłonił ich do pojednania z biskupem — tamże, s. 116–117.

wał zainteresowania swoimi obowiązkami<sup>72</sup>. Wielokrotnie Hozjusz winą za rozwój luteranizmu w swojej diecezji obarczał księży, gdyż swoim życiem przyczyniali się do upadku wiernych<sup>73</sup>. Król specjalnym pismem z 26 marca 1564 roku nakazał przeprowadzić rewizję dóbr należących do parafii św. Mikołaja, zaś radzie nakazał dostarczyć stosowne rachunki i dokumenty<sup>74</sup>.

Zainspirowany przez Hozjusza proboszcz parafii św. Mikołaja w Elblągu Mikołaj Kos wystarał się w kancelarii Myszkowskiego o mandat do rady miejskiej, by kościół ten zwrócić katolikom<sup>75</sup>. W świątyni jezuita o. Jan Jakub Asten miał przeprowadzić rekolekcje wielkopostne. Hozjusz przesłał rekolekcjonście nawet dyspozycje dotyczące tematów kazań. Okazało się jednak, że jezuita nie był w stanie prowadzić nauczania, gdyż ze wszystkich stron spotykał się z niezyczliwością. Przede wszystkim nie można było wejść do świątyni, gdyż klucze znajdowały się w rękach innowiercy Jana Sarceriusza, dawnego wikarego Mikołaja Kosa<sup>76</sup>. Dopiero gdy w sierpniu przyjechał proboszcz Kos, Asten mógł wygłosić swoje pierwsze w Elblągu kazanie. Hozjusz ostatecznie przekazał pieczę nad kościołem dziekanowi kapituły Jakubowi Zimmermannowi i jezuitom<sup>77</sup>.

W 1568 roku Hozjusz postanowił osobiście spotkać się z elblązanami. Ósmego kwietnia w długim wystąpieniu dziwił się, dlaczego mieszkańcy Elbląga zmienili wiarę ojców. Wskazał na sprzeczności i błędy wyznania augsburskiego. Następnego dnia podziękowano mu za przemówienie. Burgrabia dodał jednak, że miasto wyznaje już inną religię i przy niej pozostanie. Pomimo, że Hozjusz uważał, że wszelkie herezje należy karać mieczem, gdyż stanowią najpoważniejsze wykroczenie człowieka<sup>78</sup>, to jednak w życiu starał się kierować nade wszystko miłosierdziem chrześcijańskim. W postawie Stanisława Hozjusza można doszukiwać się głębszych uwarunkowań takiego postępowania. Przede wszystkim dobrze znał ówczesną sytuację wyznaniową w Niemczech. Jako poseł królewski przebywał na dworze cesarza Karola V. Później wielokrotnie miał okazję obserwować skutki działalności luteran w tej części Europy. Ta wiedza dodawała mu siłę, aby energicznie przeciwdziałać podobnym zdarzeniom w Polsce<sup>79</sup>. Jak wyznawał w liście do Piotra Myszkowskiego nie uważa, aby była potrzeba usunięcia z Rzeczypospolitej wszystkich innowierców, jedynie wszystkich przywódców<sup>80</sup>.

<sup>72</sup> Ks. Kos po naleganiach Hozjusza obiecał biskupowi bardziej zatroszczyć się o parafię. W liście z 27 marca 1564 roku prosił kardynała o przystanie do Elbląga wikarego, którego obiecywał dodatkowo uposażyć, wedle sugestii Hozjusza — tamże, s. 186–187.

<sup>73</sup> J. Umiński, *Kardynał Stanisław Hozjusz biskup warmiński 1504–1579*, wyd. II, Opole 1948, s. 70.

<sup>74</sup> Tamże, s. 180–181.

<sup>75</sup> Mandat ten m.in. jest przechowywany: AAWO, AB, A 2, fol. 165–166. Mikołaj Kos (1541–1605) był m.in. sekretarzem królewskim, stąd miał duże możliwości w zabieganiu o potrzebne dokumenty królewskie. Hozjusz wielokrotnie dawał odczuć, że nie popiera jego zaniebywania posługi kapłańskiej w Elblągu — por. list z 17 IV 1574 roku: *Z dworu...*, s. 148–149.

<sup>76</sup> M. Pawlak, *Reformacja... wyznania*, s. 185.

<sup>77</sup> A. Eichhorn, dz. cyt., s. 202.

<sup>78</sup> Szerzej na ten temat: R. Kościelny, dz. cyt., passim. Hozjusz, dzięki breve papieskiemu z 1564 roku, miał prawo osobiście czytać księgi heretyckie oraz wyznaczać do tego celu inne osoby, aby móc je następnie zwalczać — Korespondencja Stanisława Hozjusza..., t. V, s. 387, nr 269.

<sup>79</sup> T. Pawluk, *Niektóre aspekty kontrreformacyjnej postawy Stanisława Hozjusza*, SW 7(1970), s. 103.

<sup>80</sup> Korespondencja Stanisława Hozjusza..., t. V: Rok 1564, s. 350–352, list nr 245.

## REZYGNACJA HOZJUSZA

Od tego spotkania Hozjusz wycofał się z bezpośrednich działań mających zmienić poglądy elblążan. W 1568 roku Komisja Morska Karnkowskiego ograniczyła władzę rady miasta. W piątym punkcie Statutów Karnkowskiego była mowa o zwrocie dóbr kościelnych, ale ani słowa nie było już o zmianie wyznania. Zresztą Hozjusz coraz bardziej był pochłonięty sprawami Kościoła w Polsce i Europie. Zaś jego następca — Marcin Kromer — w kwestii elbląskiej nie wykazywał się dużą inicjatywą, gdyż sprawa wydawała się przesądzona. Kromer bardziej skoncentrował się na działaniach mających realnie wprowadzać potrydencki program duszpasterski w diecezji<sup>81</sup>.

Ostatnią osobistą interwencją Hozjusza w życie kościelne Elbląga była nominacja proboszcza parafii św. Mikołaja, po rezygnacji ks. Kosa. Został nim kapłan diecezji włocławskiej ks. Seweryn Wildtschütz<sup>82</sup>. W tym czasie praca misjonarska jezuitów polegała na systematycznym dojeżdżaniu do Elbląga. Dopiero później osiedlili się tu na stałe. W dni powszednie zakonnicy głosili katechezy, w niedziele zaś homilie. Wnet doszło jednak do konfliktów pomiędzy nimi a proboszczem kościoła św. Mikołaja — ks. Wildtschützem, dobrym mówcą lecz miernym kapłanem<sup>83</sup>. Trudno jest obecnie ustalić liczbę katolików w tym dziesięcioletnim mieście. Jezuita obliczyli, że w 1570 roku do katolickiej komunii przystąpiło aż 400 osób, pomimo wyraźnych przeszkód, jakie stawiali protestanci<sup>84</sup>.

## CECHY CHARAKTERU

Przytoczone wiadomości na temat wprost misyjnej aktywności Hozjusza w Elblągu zdradzają pewne cechy charakteru biskupa. O cechach jego osobowości pośrednio traktuje bardzo mało przekazów źródłowych. Mogą nimi być same listy, pisane własnoręcznie przez kardynała. Na ich podstawie wyłania się postać człowieka zdecydowanego i konsekwentnego, o cechach choleryczno-melancholizacyjnych. Tak Hozjusz — jako bezkompromisowy, surowy i nieustępliwy — był postrzegany nawet przez swojego sekretarza Kuczborskiego<sup>85</sup>. Z powodu tej właśnie cechy nie najlepiej układały mu się stosunki z kapitułą fromborską<sup>86</sup>. Stanisław Reszka, który miał możliwość przez wiele lat osobiście poznawać

<sup>81</sup> M. Borzyszkowski, *Koncepcje duszpasterskie Stanisława Hozjusza na podstawie jego działalności w diecezji warmińskiej*, SW 20(1983), s. 144.

<sup>82</sup> A. Szorc, *Stanisław...*, s. 82.

<sup>83</sup> Powtarzamy za: S. Załęski, dz. cyt., s. 161.

<sup>84</sup> H. Deppner, dz. cyt., s. 182.

<sup>85</sup> H.D. Wojtyńska CP, *Stanisław Hozjusz w oczach swoich współczesnych w latach 1548–1563*, SW 16(1979), s. 150. Autor ten już w swojej dysertacji doktorskiej charakteryzował Hozjusza jako człowieka upartego — tegoż, *Cardinal Hosius...*, s. 144.

<sup>86</sup> Wspomina tę surowość w kontaktach z kapitułą — H.E. Wycka w s k i, *Hozjusz Stanisław*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. tegoż, Warszawa 1982, s. 69. Równocześnie możemy podać, pochodzącą z późniejszego okresu życia Hozjusza sugestię skierowaną do Kromera, aby łagodniej postępować z kapitułą — czyżby był to wynik już pewnego doświadczenia? (por.: list Reszki do Kromera z 19 VI 1575 roku — *Z dworu...*, s. 167, nr 140).

Hozjusza na co dzień, tak później scharakteryzował Stefanowi Batoremu listy kardynała: „Są pełne gorliwości, pełne pobożności, pełne ewangelicznej wolności, obfitują w apostołskie wprost rady i myśli”<sup>87</sup>. Hozjusz, jak później wspomiano w jego żywotach, brewiarz odmawiał sam, zawsze klęcząc i najczęściej w kościele. Mszę św. odprawiał tylko w świątyni. Podczas posiłków słuchał budujących przykładów z czytanych głośno ksiązek. Stanisław Reszka w napisanym przez siebie życiorysie dzieli dzień życia Hozjusza na trzy równe części: praca intelektualna, sen i modlitwę. Aż do przesady kardynał przestrzegał wielu postów. Warto jednak w przyszłych badaniach nad cechami osobowościowymi biskupa warmińskiego uwzględnić fakt złego zdrowia Hozjusza, który przez ostatnie 40 lat swego życia stale chorował<sup>88</sup>.

Pewne światło na osobę Hozjusza mogą rzucić badania ikonograficzne. Zachowanym dobrze przekazem tego rodzaju jest najstarsze jego wyobrażenie utrwalone w stalli kościoła parafialnego w Ornecie<sup>89</sup>. Kardynał jest tu przedstawiony w stroju liturgicznym, w ręce trzyma palczastą rękawiczkę. Wydaje się, na podstawie wielu przekazów pisanych, że Hozjusz lubił otaczać się pewnym przepychem. Świadczy o tym z jednej strony bardzo bogaty dwór, z dziesiątkami młodzieńców, których utrzymywał i kształcił Stanisław Hozjusz, a także wygodna rezydencja w Lidzbarku Warmińskim<sup>90</sup>.

## ODNOWA ŻYCIA KAPŁAŃSKIEGO

Hozjusz, o czym przekonuje nas chociażby wyżej zaprezentowany krótki szkic charakterologiczny, działał dynamicznie i w sposób przemyślany. Lubiał, gdy mógł wykazać się własną inicjatywą. Tak było z okolicznościami założenia Seminarium Duchownego w Braniewie. Dekret trydencki z 15 lipca 1563 roku, który nakazywał wszystkim biskupom rezydencjalnym zakładanie tych placówek oświatowych był tylko ogólną normą wytyczną. Hozjusz w tym dziele mógł zatroszczyć się o szczegóły. Tak więc, jako fundator placówki, ogłosił „Constitutiones Seminarii Ecclesiastici ab Illustrissimo et Reverendissimo Domino D. Stanislao Hosio S.R.E. Cardinali et Episcopo Varmiensi ac V. Capitulo eiusdem Ecclesiae fundati promulgatae Anno Domini 1566”<sup>91</sup>. Gdy opracowywał ten dokument był mocno przekonany, że reformacja zrodziła się przede wszystkim ze złego przykładu ich życia.

Do czasów Hozjusza na Warmii obowiązywało miejscowe duchowieństwo ustawodawstwo biskupa Watzenrodego, który wyraźnie dbał o poprawę dyscypliny wśród kapłanów. To on zapewne wpłynął decydująco na zarządzenia traktujące

<sup>87</sup> Cytujemy za: T. Pawluk, *Niektóre...*, s. 114.

<sup>88</sup> W. Urban, *Hozjusz Stanisław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 45; A. Szorc, *Życie codzienne...*, s. 20–21. Najczęściej zapadał na niedomogi dróg oddechowych i układu trawiennego.

<sup>89</sup> T. Chrzanowski, *Manierizm w kościołach Warmii i Mazur*, SW 26(1989), s. 264.

<sup>90</sup> Świadczy o tym inwentarz zamku: K. Hauke, *Das Inventarium des Schlosses Heilsberg von 1565/1569*, ZGAE, Bd. 24, 1932, s. 228–239.

<sup>91</sup> AAWO, AB, A 89, fol. 35–47.

o życiu warmińskiego duchowieństwa podczas synodu w 1497 roku<sup>92</sup>. Poprzednik Hozjusza w Lidzbarku Warmińskim, biskup Jan Dantyszek, miał prowadzić w duchu odnowy trydenckiej swoje pasterzowanie przed Trydentem. Świadczyć ma o tym jego inicjatywa wydania w Krakowie „*Explanatio catholicae fidei*” Filipa Archintasa. Dantyszek, w 1546 roku, zalecił ją wszystkim kapłanom diecezji warmińskiej, gdyż w sposób pozytywny prezentowała naukę Kościoła w oparciu o Pismo św. i Ojców<sup>93</sup>.

Stanisław Hozjusz jeszcze wyraźniej, podczas synodu w 1565 roku, kładł nacisk na właściwe życie moralne duchownych<sup>94</sup>. To egzekwowanie postaw moralnych od warmińskich duszpasterzy było kontrolowane podczas wizytacji generalnych i corocznych wizytacji dziekańskich. W dokumentach tych był rozdział „*Examen Parochi*”, w którym nie tylko podawano wiek proboszcza, jego wykształcenie i staż posługi, ale również zwracano uwagę na życie osobiste oraz na posiadanie opisanych rozporządzeń biskupich (*liber domus*).

Odnowa potrydencka przede wszystkim była skierowana na uzdrowienie życia kapłańskiego. Zwłaszcza na terenie Prus Królewskich i Warmii poczynania reformacyjne stanowiły duże wyzwanie dla katolickich duchownych. Do tej pory kandydaci na duchownych przygotowywali się do swojej posługi w sposób praktyczny u boku proboszczów większych parafii. Najpierw adeptci do stanu duchownego uzyskiwali pozwolenie na przywdzianie sutanny i gołenie tonsury. Po takim przygotowaniu bywali oni na podstawie tzw. *dymisoriów* (*litterae dimissoriae*) wyświęceni przez biskupów. Na Warmii do XVI wieku kształceniem kapłanów zajmowała się również szkoła katedralna we Fromborku oraz szkoła zamkowa w Lidzbarku Warmińskim<sup>95</sup>. Księża, aż do odnowy trydenckiej, rzadko odprawiali nabożeństwa i bezpośrednio zajmowali się duszpasterstwem. Większość z nich żyła z fundacji mszalnych, jako altarzyści i beneficjaci. Tylko bieglejsi mogli pokusić się o interpretację Pisma Świętego, korzystając z komentarzy i tzw. postym, na które było olbrzymie zapotrzebowanie w połowie XVI wieku. Kanonik płocki Mikołaj Górski prosił biskupa Hozjusza w 1565 roku o napisanie pomocy dla kapłanów do głoszenia kazań<sup>96</sup>.

Bardzo wyraźnie wskazywał na ten aspekt pracy w swojej działalności biskup Stanisław Hozjusz, na co już zwracała uwagę polska historiografia w XIX stuleciu<sup>97</sup>. Już w „*Confessio*” zawarł czytelną teologię kapłana — duszpasterza.

<sup>92</sup> Por. AAWO, AB, A 3, fol. 189.

<sup>93</sup> M. Kamiński, *Jan Dantyszek — człowiek i pisarz*, SW 1(1964), s. 75.

<sup>94</sup> AAWO, AB, A 3, fol. 193. Hozjusz uważał nieposłuszeństwo kapłanów oraz ich pożądanie za główne przyczyny herezji — por.: R. Kościelny, dz. cyt., s. 69. W ustawodawstwie synodalnym poruszono problem miejscowych kapłanów w kilku artykułach, dotyczących dwóch głównie zagadnień: „*De clericis peregrinis*” (§ 9) oraz „*De vita et honestate clericorum*” (§ 20–23) — Synodus Stanisłai.

<sup>95</sup> A. Kopiczko, *Duchowieństwo diecezji warmińskiej w latach 1525–1772*, SW 33(1996), s. 233.

<sup>96</sup> S. Achremczyk, *Model...*, s. 115.

<sup>97</sup> Por. m.in.: X.W.K. Hozjusz w: *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego z licznymi ... przez X. Michała Nowodworskiego*, t. VII, Warszawa 1875, s. 467. Hozjusz już w 1551 roku na synodzie piotrkowskim w memoriale wręczonym prymasowi postulował poprawę życia wszystkich duchownych. Dla niego zły przykład płynący z życia duchowieństwa stał się główną przyczyną odstępstwa wielu od Kościoła katolickiego — Korespondencja Stanisława Hozjusza..., t. VI, s. 80–81, nr 32 (list Hozjusza do Marka Antoniego da Mula z 18 I 1565 roku); A. Eichhorn, dz. cyt., s. 122; J. Umieński, *Kardynał Stanisław Hozjusz...*, s. 70; H.E. Wyczański, *Hozjusz Stanisław...*, s. 69.



Dzieło to utworowało drogę całemu pokoleniu potrydenckich teologów, którzy czerpali inspirację z wykładu biskupa warmińskiego<sup>98</sup>. Dla Hozjusza kapłan jest samym posłańcem Chrystusa do ludzi i ma pośredniczyć swoim posługiwaniem w nawiązywaniu kontaktu wiernego z Bogiem. Program ten zakładał w realizacji szereg świątłych kapłanów, będących w jedności z biskupem oraz Stolicą Apostolską. Konsekwentnie w praktyce Hozjusz przestrzegał swoich poglądów w tej dziedzinie, o czym świadczy chociażby sprawa kanonika Aleksandra Scultetiego, za którym wielokrotnie wstawiał się u Hozjusza Jakub Uchański<sup>99</sup>. Temu celowi także miało służyć powołane przez Hozjusza Seminarium Duchowne w Braniewie<sup>100</sup>, tak jak zalecał to dekret soborowy *Cum adolescentium aetas* z 15 lipca 1563 roku<sup>101</sup>.

### NOWE KADRY DUCHOWIEŃSTWA

Na podstawie opracowanego przez Hozjusza „*Constitutiones Seminarii Ecclesiastici ab Illustrissimo et Reverendissimo Domino D. Stanislao Hosio S.R.E. Cardinali et Episcopo Varmiensi ac V. Capitulo eiusdem Ecclesiae fundati promulgatae Anno Domini 1566*” możemy poznać lepiej zapatrywania biskupa warmińskiego na wychowanie przyszłych kapłanów. Na ten temat dokładnie mówi rozdział czwarty. Nakazywał on, by kandydaci do kapłaństwa wspólnie mieszkali, nosili tonsurę i używali duchownych, jednokolorowych szat. Wychowanie adeptów stanu duchownego nie obejmowało tylko spraw zewnętrznej egzystencji, także dotyczyło ich życia ascetycznego. Oprócz zalecanej przez sobór trydencki codziennej Eucharystii, konstytucje hojzańskie zalecały m.in. odmawianie małego officium

<sup>98</sup> Na „Confessio” opierał się wykład „Katechizmu Rzymskiego” i twórczość Kanizego — J. Giertych, *Oblicze religijno-narodowe Warmii i Mazur, ziem etnicznie polskich na podłożu pruskim*, Rzym 1957, s. 81.

<sup>99</sup> Np.: listy nr 283 (s. 407–408) i 342 (470–471) — Korespondencja Stanisława Hozjusza ..., t. V. Por. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2: L–Ż, Olsztyn 1988, s. 143–144 (tu znajduje się literatura); T. Borowska, *Sculteti Aleksander* w: SBKW, s. 219–220.

<sup>100</sup> Ponadto Hozjusz odczuwał w diecezji duży brak kapłanów, który starał się zażegnać specjalnym pozwoleniem papieskim na udzielanie święceń kapłańskich, nawet poza przewidzianym na to czasem oraz bez ukończonego 25 roku życia — list papieża Piusa IV do Hozjusza z 23 marca 1565 roku (Korespondencja Stanisława Hozjusza..., t. VI, s. 181–182, nr 116. O seminarium w Braniewie pisali: J. Bender, *Geschichte der philosophischen und theologischen Studien in Ermland*, Braunsberg 1868; E. Brachvogel, *Das Priesterseminar in Braunsberg*, Braunsberg 1932.

<sup>101</sup> Można wyraźnie zauważyć w dokumentach erekcyjnych, iż świadomie powoływano to seminarium, jako formę realizacji wytycznych soboru trydenckiego. Tak więc w oryginalnym dokumencie z 21 sierpnia 1565 roku zapisano na samym wstępie: „IN NOMINE DNI AMEN; Cum Sacrosancta Oecumenica Synodus Tridentina [...]” (AAWO, Dok. Kap. L 10 oraz druk: SW 5(1968), s. 27). W trochę zmienionej formie przepisał ten dokument M. Kromer w 1583 roku: „In nomine sc̄ta et individua Trinitatis. Cum sacrosancta Oecumenica Synodus Tridentina [...]” (AAWO, B 1 a. fol. CCXLIX, w rozdziale „Collegii cum seminario prima fundatio”). Oryginał erekcji z 1566 roku — AAWO, AK, Dok. Kap. S 9. W wielu miejscach znajdują się kopie wszystkich trzech erekcji seminarium w Braniewie, np.: AAWO, AK, Dok. Kap. S 9a; AAWO, AB, A 89 „De Seminario Brunsbergensi”, w poszycie tym tuż po przedstawieniu dokumentów erekcyjnych są cytowane dokumenty soborowe — „Concilium Trident: Sess XXIII de Reformatione”, s. 25–29.

do N.M.P., a co środę i piątek 7 psalmów pokutnych z „Litanią do Wszystkich Świętych”. Ponadto kandydaci do stanu kapłańskiego mieli się modlić za Kościół święty, zwłaszcza za diecezję, za króla polskiego i dobrodziejów seminarium<sup>102</sup>.

Jezuici wystawiali pochlebna opinię warmińskim alumnom. Zachowała się w archiwum watykańskim relacja Jana Zanthena wysłana do generała zakonu św. Franciszka Borgiasza: „Sprawują się oni dobrze i ćwiczą gorliwie w każdym rodzaju cnoty i bez wątpienia czynią postępy, zwłaszcza gdy dwóch z naszych czuwa nad nimi nieustannie i wychowuje ich na wzór Seminarium Rzymskiego, z reguł którego mają przepisane ustawy”<sup>103</sup>. Położenie geograficzne Warmii zadecydowało o tym, że seminarium braniewskie kształciło księży jako obrońców wiary. Inaczej było w Rzeczypospolitej, gdzie znów upowszechnił się model gorliwego proboszcza, skoncentrowanego na pozytywnej pracy duszpasterskiej<sup>104</sup>. Należy jednak zauważyć, że dotychczas w literaturze przedmiotu nie udało się dokładnie określić procentowo ilość kapłanów, która przeszła cały kurs seminaryjny<sup>105</sup>. Z jednej strony przepisy regulujące dekret soborowy o seminarjach nie precyzowały obowiązku uczenia się w seminarium duchownym, po wtóre nie zachowały się metryki seminarium braniewskiego.

## Z PERSPEKTYWY RZYMU

Po swoim wyjeździe do Rzymu Hozjusz bacznie śledził rozwój sytuacji w Elblągu. Wielkim wstrząsem dla niego była wiadomość o usunięciu jezuitów z Elbląga: „Poza tym — pisał Stanisław Reszka do Marcina Kromera — jest inny kłopot, który Kardynała bardzo męczy — niezmiernie zuchwały czyn elblązan, którzy odważyli się ze swego miasta wypędzić jezuitów przez liktorów. Skoro Kardynał z Wiednia dowiedział się o tej sprawie, rażony jakby odrętwieniem zaczął odczuwać cierpienia i pisał o tym do najjaśniejszej Inflantki i do niektórych senatorów Królestwa”<sup>106</sup>. Hozjusz wysłał do Henryka Walezego swojego sekretarza

<sup>102</sup> Korzystałem z tej konstytucji w wersji: AAWO, B 1 a, fol. CCLXVIII n.; Charakterystyka treści tego dokumentu głównie na podstawie: H. Gulbinowicz, *Geneza konstytucji hożańskich Seminarium Duchownego w Braniewie*, SW 5(1968), s. 52–53. Również omawia ten regulamin A. Szorc — *Historia warmińskiego...*, s. 28–29. Do tych przepisów konstytucji prowincjał jezuitów W. Maggio napisał szczegółowe instrukcje dla prefekta pt. „Officium Praefecti Seminarium Episcopalis Brunsbergensis”, które stanowią ciekawy przyczynek do poznania ducha życia wewnętrznego preferowanego w seminarium braniewskim (J. Obłąk, *O początkach Kolegium Jezuickiego i Seminarium Duchownego w Braniewie*, SW 5(1968), s. 18–20). Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, aby w przyszłości badacze tego zagadnienia ustalili na ile poglądy dotyczące funkcjonowania tej placówki były twórczymi rozwiązaniami samego Hozjusza, a na ile były powtarzaniem już wprowadzanych pomysłów. Jak wiadomo Hozjusz przed erekcją seminarium braniewskiego otrzymywał informacje o innych tego rodzaju placówkach w Europie — por.: list Jana Franciszka Lombardusa do Hozjusza z 24 lipca 1564 roku (Korespondencja Stanisława Hozjusza, t. V, s. 357–358, nr 249).

<sup>103</sup> Archiwum Romanum Societatis Jesu, Germania, kod. 140, fol. 89, cytujemy za: J. Obłąk, *O początkach...*, s. 18.

<sup>104</sup> S. Achremczyk, *Model...*, s. 116.

<sup>105</sup> Z badań ks. Szorca (*Historia warmińskiego...*, s. 38) wynika niska frekwencja seminarzystów braniewskich, około 4–6 kleryków, co jest stanem diametralnie różnym od pierwszych dziesięciu lat istnienia seminarium (J. Obłąk, *O początkach...*, s. 18 — wykaz z lat 1567–1585).

<sup>106</sup> *Z dworu...*, s. 136 — list z 28 II 1573 roku.

Reszkę, który tak relacjonował Kromerowi swoją misję: „Później rozmawiałem o zuchwałych czynach elblążan, którzy w czasie bezkrólewia wystąpili przeciw sługom Bożym — jezuitom. Zażądałem naprawienia krzywd. Życzliwie obiecał król, że o to także się zatroszczy, skoro tylko przybędzie do Królestwa. Sam uznał słuszność naszej petycji i długo wtedy ze mną rozmawiał o miastach Gdańsku i Elblągu; wzgardził zuchwałością i zbytnią swobodą ich obu”<sup>107</sup>.

Elbląska rada wykorzystując kryzys władzy monarszej w Rzeczypospolitej po ucieczce Walezego wprowadziła luteranizm do wszystkich miejskich kościołów. Z polecenia burmistrza wszyscy księża katolicyści musieli opuścić miasto. Nie pomogła nawet interwencja — „protestatio contra Elbingenses” koadiutora warmińskiego Marcina Kromera<sup>108</sup>. Przy katolicyzmie pozostała część elblążan, najczęściej wywodząca się z najuboższych warstw. Nie udało się jednak radzie wyjednać na królu Stefanie Batorym usankcjonowania zaboru kościoła św. Mikołaja. W zamian za opowiedzenie się za nowym królem elekcyjnym, Elbląg otrzymał przedłużenie przywileju tolerancyjnego z 1567 roku (akt z 26 lutego 1576 roku)<sup>109</sup>.

Gdy poznajemy lepiej piśmienniczą spuściznę Stanisława Hozjusza, okazuje się, iż ten hardy mężczyzna przeżywał wewnętrzne rozterki. W liście do S. Karnkowskiego żali się, że: „nie może spać, czuje się opuszczony i osamotniony w walce nie o swoją sprawę, ale Chrystusa”. W innym miejscu zaś dodaje: „Wiem, że Wasza Wielbność powie o mnie, iż pałam nienawiścią, lecz Bóg mi świadkiem jak ich Kocham, więcej niż oni samych siebie”<sup>110</sup>. W 1578 roku wokół Stanisława Hozjusza rozważano konsekwencje, jakie przyniosło wyraźne opowiedzenie się elblążan za luteranizmem. Opisuje to Marcinowi Kromerowi bliski współpracownik kardynała — Stanisław Reszka: „Co na temat Elbląga mówił nuncjusz apostolski do króla i jaką otrzymał odpowiedź, dowie się Wasza Przewielebna Dostojność z załączonej kopii listu do Kardynała. Nie możemy być bez obawy, aby urażeni ludzie nie działali dla sprawy niekorzystnie, lecz ta zwłoka powinna być przezwyciężona częstymi listami i modlitwami. Tu przynajmniej modlimy się nieustannie”<sup>111</sup>. Raz jeszcze posłużmy się opinią prof. T. Chrzanowskiego, który tak konstatuje: „Sądzę, że Hozjusz nie był człowiekiem krwiożerczym, że nie myślał o wprowadzeniu do kraju stosów inkwizycji, zresztą nawet nieprzychylni dlań autorzy podkreślali, że w swej polemice z innowiercami nigdy nie uciekał się do obelg i inwektyw, odwrotnie niż jego przeciwnicy, często starający się ośmieszyć go przez przekręcenie nazwiska (Hose: spodnie — nogawica)”<sup>112</sup>.

Ostatnie lata swojego życia Hozjusz spędził w Rzymie, śledząc tylko korespondencyjnie wydarzenia warmińskie, wielokrotnie sugerując określone posunięcia

<sup>107</sup> List z 11 X 1573 roku — *Z dworu...*, s. 143.

<sup>108</sup> AAWO, AB, C 77, fol. 5.

<sup>109</sup> M. Pa w l a k, *Reformacja... XVIII wieku*, s. 39.

<sup>110</sup> Fowtarzamy za: W. N o w a k, *Niektóre...*, s. 166. Z jednego listu wynika, że Hozjusz nie pragnął usunięcia z kraju wszystkich innowierców, tylko ich przywódców — por. list Hozjusza do Piotra Myszkowskiego z 22 lipca 1564 roku: *Korespondencja...*, s. 350 — 351. Wypowiedzi te na pewno stanowią o istocie jego duszpasterstwa. Wielokrotnie jemu współcześni zaznaczali szczerść i prawdomówność Hozjusza — por.: H. D. W o j t y s k a, dz. cyt., s. 152–153.

<sup>111</sup> List z 14 II 1578 roku — *Z dworu...*, s. 207–208.

<sup>112</sup> T. C h r z a n o w s k i, dz. cyt., s. 105.

swojemu koadiutorowi i przyjacielowi Marcinowi Kromerowi<sup>113</sup>. W Lidzbarku Warmińskim pozostał po Hozjuszu portret z połowy XVI wieku, będąc na pewno pewnym punktem odniesienia dla całej rzeszy warmińskich kapłanów, zwłaszcza wyższej hierarchii kościelnej<sup>114</sup>. Przez całe następne fazy realizacji postanowień trydenckich na Warmii zawsze wspomniano Hozjusza, jako tego który zapoczątkował reformę katolicką w dominium warmińskim. Śmierć kardynała Hozjusza została upamiętniona na ziemi warmińskiej<sup>115</sup>, jak również poza granicami Rzeczypospolitej, głównie z inicjatywy osobistych sekretarzy Hozjusza.

---

<sup>113</sup> Hozjusz ułatwiał zatwierdzenie urzędu Kromera na Warmii, w obliczu głośnego na Warmii sprzeciwu. Ponadto ułatwiał inne sprawy, jak odpust z okazji jubileuszu dla pozostających na miejscu Warmiaków (por.: *Z dworu...*, s. 161, nr 135).

<sup>114</sup> J. Piśkorska, *Zabytki ruchome w Domu Biskupim, kurii i Seminarium Duchownym w Olsztynie według stanu z 1974 roku*, SW 11(1974), s. 592.

<sup>115</sup> Przykładowo wspomnijmy „Vita eiusdem D. Cardinalis etc” — AAWO, AB, A 88, fol. 95–96.